



Wszystkie spektakle **TEATRU ÓSMEGO DNIA** z ostatnich lat są zwrócone w przeszłość. Jednak ich ostatnia premiera, „Teczki – projekt otwarty”, to nie tylko lekcja historii, lecz także głos w dyskusji o lustracji

Ponad językiem przeszłości

Teatr Ósmego Dnia jest zespołem, którego kolejne spektakle nie funkcjonują w oderwaniu od jego dorobku. Każda nowa realizacja to etap podróży wedle marzuty wytyczonej 30 lat temu. Trzeba wiedzieć, z jakiego punktu zaczynali artyści tworzący dziś poznańską grupę, co razem przeszli, co zdobyli, co utracili.

Od 1990 roku można dzielić ich przedstawienia na kameralne i plenerowe. Albo na „polskie”, „globalne” i „osobiste”. W spektaklach „osobistych” aktorzy przyglądają się swojej biografii, patrzą, co im się w sztuce przytrafiło, o czym mówili, czego szukali („Tańcz, póki możesz”). Przedstawienia „polskie” wychodzą od naszych konfliktów i szaleństw. „Sabat” z początku lat 90. był artystyczną reakcją na wzrost nietolerancji w nowej Polsce po 1989 roku, gniewne głosy polityków i hierarchów pod adresem intelektualistów. Wojna na górze zmieniła się w oczach Ósemek w krucjatę przeciwko wszelkiej inności. Wreszcie spektakle w skali „globalnej”. „Arka” była metaforą losu uchodźców wszystkich krajów i wojen świata, marzeniem o nowej ziemi, wytchnieniu i przebaczeniu. Impulsem były Bośnia i Kosowo.

Trzy lata temu miałem chwilę wątplenia, że Ósemki bezpowrotnie odkleją się od Polski, że pozre ich życie na walizkach, wędrówki po światowych festiwalach. I nie byłoby w tej drodze nie złego, gdyby nie wiązała się z chroniczną nieobecnością w polskim życiu teatralnym. Na szczęście aktorzy poznańskich Ósemek nie zapomnieli o drugim nurcie swojej twórczości. Tym, w którym Polska przeszłość, ich przeszłość, dorobek i biografia są bazą wypadową do teraźniejszości. Do jej oceny. Może nawet ostrego oskarżenia.

Trudno o bardziej aktualny temat: „Teczki – projekt otwarty”. I trudno o spektakl bardziej zwrócony w przeszłość. Przecież opowiada o czterech latach (1976 – 1980), czterech premierach poznańskiego teatru i śladach, jakie jawnie opozycyjna działalność jego członków zostawiła w archiwach SB.

Co Ósemki zagnało do teczek? Nie rewanż. Nie ciekawość, kto donosił. Może chcieli sprawdzić, jak widziała ich władza? Kęszycki mógłby być nawet dumny, że go kryptonimem „Herkules” ochrzcieli. Wójciak mogła się przekonać, że dla zakompleksionych faceciaków ze służb jako kobieta była nieosiągalna, że za jadem i wyzwiskami wobec niej jest w tych papierach dowód, że wásaci funkcjonariusze trochę się w niej podkichowali.

Z ich spektaklu nie dowiemy się, jak się zostawało agentem, ale jak się nie zostawało. Ósemki trzymały się razem i to ich ocaliło. A tymczasem służby kontrolujące teatr tworzyły na własny użytek wirtualny świat. Blisko 50 tajnych współpracowników dybało na polityczną cnotę aktorów. Wójciak i koledzy precyzyjnie pokazują, że wielkie operacje służb sprowadzały się właściwie do robienia artystom małych świństw, zablokowania roli w filmie, dyscyplinarnych zwolnień z kolejnych miejsc zatrudnienia. Snują śmieszoną jak jasna cholera opowieść o nieudolności służb. Ta nieudolność wyrażana przez bezwzględność i agresję brała się z lęku, że jest coś, co ich przerasta.

Bezpieka nie miała języka na opisanie fenomenu Ósemek. Teatr ich przerósł. Nawet w systemie, w którym cenzor funkcjonował jako widz i współautor tekstu, partia jako sponsor sztuki, a ubek lub donosiiciel jako krytyk. Z jednej strony mamy kaleki językowo, głupie, służbowe belkoty ubeków, z drugiej teksty klasy-

ków wykorzystane przez aktorów na scenie. Wójciak, Kęszycki, Borowski i Janiszewski poza cytatami z dawnych spektakli nic nie grają. Usadzeni na czterech krzesłkach po prostu czytają dokumenty wyjęte z teczek i kontrapunktują je własnymi wspomnieniami, listami, jakie wtedy do siebie pisali.

W „Teczki – projekcie otwartym” Ósemki udowadniają, że są dwa możliwe sposoby spojrzenia na zasoby archiwalne IPN-u. Taki, w którym aktywność służb przeraża, paraliżuje, i taki, w którym tylko śmiesz. Na szczęście poznański teatr wybiera to drugie rozwiązanie. Nie absolutyzuje wiedzy tam znalezionej, nie weryfikuje swojego widzenia świata. Bo przecież to byłoby pośmiertnym triumfem Sekcji Trzeciej, Wydziału Trzeciego i innych równie obrzydliwych organów. Zamiast szukać w teczkach prawdy, Ósemki szukają absurdu. I rychło okazuje się, że niejaki major K. Górny miał talent do komplikowania rzeczywistości równy Mrożkowi. Plan konfrontacji TW „Wojciecha” z TW „Pająkiem” przy jednoczesnej kontroli trzeciego agenta zajmuje poczesne miejsce nie tylko w dziejach strategii kontrwywiadowczej, co w historii absurdu w literaturze polskiej.

Pod koniec czerwca ub.r. odbyła się premiera „Czasu matek” Teatru Ósmego Dnia. Teraz już mają w repertuarze „Teczki – projekt otwarty”. Podobna mi się to tempo. Tyle dzieje się w Polsce, że nie sposób stać z boku. A głos Ósemek, głos weteranów opozycji, strażników teatralnej tradycji, głos zdrowego rozsądku jest potrzebny jak nigdy. Zwłaszcza teraz, kiedy przeszłością i pamięcią wyciera sobie głębie prawie każdy. A opozycyjną kartę zwłaszcza byle kto. **Łukasz Drewniak**

4 X ÓSEMKI o Polsce, o świecie i o sobie



PORTIERNIA /2003/

Ukazywała nową żelazną kurtynę, którą zatrzasnęliśmy w Polsce między bogatymi a biednymi, przystosowanymi a nieprzystosowanymi do nowego wspaniałego ładu. Ósemki krytykowały sytą Polskę, która zapomina o wszystkich, którym jest gorzej.



SZCZYT /1998/

Obraz świata po Tiananmen, cywilizacji zachodniej, która zapominała o zrywach wolnościowych jak tamten, pekiński, utopiony we krwi i rozjechańy czołgami. Kolejne zjazdy i konferencje najbardziej cynicznych przywódców najbogatszych państw, jak wyszydzone przez Ósemki G8, nie potrafiły zaoferować ludziom nic poza obojętnością.



TAŃCZ, PÓKI MOŻESZ /1994/

Próba sformułowania credo artystycznego, wyznaczenie wiary w teatr, lektury, metodę pracy. Rozliczenie z dorobkiem teatru.

CZAS MATEK /2006/

Efektowne widowisko plenerowe. Zainspirowany poznańskim czerwcem spektakl głosił tezę, że śmierć nie jest wcale bohaterska. Naprawdę heroiczne są kobiety, które próbują walczyć o pamięć, imię i twarz zabitego syna.